
Magdalena Ochwat

Uniwersytet Śląski w Katowicach

ORCID 0000-0002-0178-165X

Małgorzata Wójcik-Dudek

Uniwersytet Śląski w Katowicach

ORCID 0000-0001-9032-8875

Czytając rzekę. Akwaedukacja polonistyczna jako lektura lokalności

Od najdawniejszych czasów rzeki stanowiły fundament ludzkich osad, kształtując zarówno krajobraz, jak i codzienne życie społeczności. Wody płynące w rzekach odegrały ogromną rolę w historii ludzkości – spławiano nimi surowce, używano ich jako siły napędowej urządzeń hydrotechnicznych czy jako miejsca zrzucania ścieków. Nad rzekami budowano największe miasta, by wspomnieć tylko kilka polskich przykładów: nad Wisłą leżą Warszawa, Kraków czy Sandomierz, nad Wartą – Poznań, a nad Odrą – Opole i Wrocław. Mimo tej oczywistej zależności człowiek – rzeka wiedza na temat lokalnych systemów wodnych oraz ich historii często pozostaje ograniczona. A my staliśmy się, jak napisał Maciej Robert, „ludźmi bezzręcznymi”¹ – przez ostatnie lata rzek nie zauważaliśmy, a jeśli już, to spoglądaliśmy na nie pragmatycznie, dając sobie prawo do ich regulacji oraz innych, jeszcze bardziej inwazyjnych przejawów inżynierskiej kontroli. W takim ujęciu rzeki pełniły funkcję wspierającą tzw. rozwój, przyjmując niechciane odpady produkowane przez przemysł czy rolnictwo. Z tego też względu niektóre z nich zostały w wysokim stopniu zanieczyszczone bądź musiały zostać wymazane z krajobrazu,

¹ M. Robert, *Rzeki, których nie ma*, Wołowiec 2023, s. 16–17.

także poprzez ukrywanie ich pod ziemią. W ten sposób „dzieci betonowych pustyni”² ograniczyły swoją potrzebę obcowania z wodnym światem.

W kulturze polskiej pierwszoplanową rolę odgrywały Wisła i Odra. Zajmowały one ważne miejsce rzek-symboli, obecnych w literaturze, sztuce, a co za tym idzie – narodowej wyobraźni. Warto przypomnieć, że Jan Długosz, średniowieczny historyk i kronikarz dziejów Polski, autor *Roczników*, czyli *kronik sławnego Królestwa Polskiego*, w których skład wchodzi *Chorographia Regini Poloniae*, będąca oryginalną próbą hydrograficznego opisu ziem polskich, przedstawia kraj w kategoriach sieci rzecznej. Choć ujęcie to nie jest wolne od błędów, to stanowi interesujący dokument świadczący o możliwości innego spojrzenia na przestrzeń, uwzględniającego perspektywę akwaticzną. Pomyśl, aby za pomocą wodnej sieci danego terenu opisać państwo, nie tylko wydaje się nawet dziś oryginalny, ale też przede wszystkim wskazuje na możliwość przyjęcia alternatywnej perspektywy: spojrzenia na teren rozumiany jako przestrzeń powiązań gęstą siecią rzek, przypominających układ krwionośny olbrzymiego GEOSystemu³.

Można zaryzykować twierdzenie, że narracja Długosza zapoczątkowała w polskiej historiografii dwie opowieści o najdłuższej rzece płynącej przez ojczyznę kronikarza. Wisła, bo o niej mowa, według Anny Barcz jest ujmowana w kategoriach przestrzeni użytecznej i symbolicznej⁴. Badaczka użyteczność Wisły rozumie w kontekście ustanawianych rzeką granic politycznych, działań militarnych czy gospodarczych, natomiast jej symboliczność ujawnia się w reprezentowaniu dziejów narodu i definiowaniu polskości⁵.

W ostatnich latach dostrzegamy jednak rosnące zainteresowanie wodą w wymiarze lokalnym, wpisujące się w nowy regionalizm, co według nas można łączyć z poznaniem i praktykami wiedzy usytuowanej, ucieleśnionej, o których pisała Donna Haraway. W przeciwieństwie do wiedzy formułowanej

² Tamże, s. 23.

³ Sposób myślenia Długosza o Polsce jako przestrzeni mapowanej przez rzeki zrekonstruował w 2022 roku zespół kuratorski wystawy „Niech płyną! Inne rzeki Warszawy”, zaprezentowanej w Muzeum Woli w Warszawie. W jej ramach na podstawie starych map, grafik, planów i fotografii przygotowano przedstawienie historycznej sieci rzecznej stolicy, włączając do niej te rzeki lub ciek wodne, których już nie ma. W ten sposób odbudowano wodną genealogię Warszawy, przypominając zwiedzającym, jak ogromny wpływ na współczesną kondycję środowiska miejskiego ma zaburzenie gospodarki wodnej wywołane degradacją mniejszych cieków. Zob. M. Robert, *Rzeki, których nie ma...*, s. 110.

⁴ M. Wójcik-Dudek, *Chubby Kate as the Hub of the Ecosystem. New Narratives of the Vistula*, trans. Patrycja Poniatowska, [w:] *Polish Flows: An Aqua-Critical Reading of Cultural and Educational Narratives about Rivers*, red. B.M. Niesporek-Szamburska, M. Wójcik-Dudek, M. Ochwat, Göttingen 2024, s. 55.

⁵ A. Barcz, M. Gromala, P. Waćławik, *Wisła akwakrytyczna: głębokie mapowanie źródeł literackich w perspektywie nowej historiografii powodzi (1934)*, „Teksty Drugie” 2022, nr 4, s. 13–14.

z niedającego się dookreślić miejsca („spojrzenie znikąd”⁶) czy niemożliwej przecież do zaistnienia wiedzy obiektywnej wspomniane praktyki są konkretne, subiektywne, prywatne, sensualne, a więc towarzyszą indywidualnemu doświadczeniu. W takim ujęciu myślenie o lokalności kieruje się w stronę umiejscowienia, a tym samym zamieszkiwania, i wykracza poza tradycyjne kategorie terenu, architektury czy kultury, poszerzając ten zestaw o metafizyczne relacje ze światem jako domem⁷.

Zwiększone zainteresowanie lokalnością wyrasta również z potrzeby ponownego „uziemienia” w świecie, w którym grunt pod nogami jest coraz mniej stabilny. To z tą potrzebą uziemienia właśnie powraca dziś kwestia przynależności: do ziemi, do miejsca, do wspólnoty⁸. Dowartościowanie lokalności nie oznacza głosu przeciwko globalności, przeciwnie – wprowadza świeżą perspektywę do binarnych opozycji w myśleniu o regionie: lokalne – globalne czy swoje – obce. Jak przekonuje Zbigniew Kadłubek: „To, co uniwersalne, szuka dla siebie małego lokum, swojego miejsca, usiłuje się zakorzenić w regionalnym doświadczeniu [...]”⁹. Według śląskiego badacza regionalizm jest szansą dla całej humanistyki, aby mogła na nowo przemysleć, a także zenergetyzować europejską tradycję¹⁰.

Śląska szkoła oikologiczna, będąca w dużym skrócie nauką o domu, zapoczątkowana przez Aleksandrę Kunce, Zbigniewa Kadłubka i Tadeusza Sławka, znakiem rozpoznawczym nowego regionalizmu uczyniła konkret, reprezentujący precyzyjnie wymierzoną przestrzeń, w której nie tylko realnie się poruszamy, ale też w granicach której możemy być sprawczy. W tym sensie „miejsce” daje nadzieję: „To nie dom planetarny jest po stronie [...] nadziei, ale najprawdziwsza lokalność, okolica, konkret czasoprzestrzeni”¹¹. Myśl tę dopełnia Kadłubek, który w terminie *ojczyzna oikologiczna* widzi przede wszystkim „przyrodnicze więzi, prawdziwe doznania łączności ze światem. Nawet te ulotne więzi z odgłosami ptaków, z bulgotem cietrzewi, pamięć zapachów, zmysłowa komunikacja z przestrzenią”¹². To swoiste podłączenie do świata, o którym pisze śląski badacz, wydaje się warunkiem koniecznym,

⁶ D. Haraway, *Wiedza usytuowana: problem z nauką w feminizmie a przywilej przyjęcia częściowej, niepełnej perspektywy*, [w:] *Studia nad technologią. Wybór tekstów*, red. E. Bińczyk, A. Derra, Toruń 2014, s. 111.

⁷ M. Jochemczyk, *Wobec tradycji. Śląskie szkice oikologiczne*. Katowice 2016, s. 116.

⁸ M. Krzykawski, *Skale lokalności (wstęp)*, „Czas Kultury” 2024, nr 2, s. 5.

⁹ Z. Kadłubek, *Refleksja silezjologiczna*, [w:] Z. Kadłubek, *Bezbronne myśli. Eseje i inne pisma o Górnym Śląsku*, Katowice 2013, s. 160.

¹⁰ Tamże.

¹¹ A. Kunce, *Na uboczu. Powrót do oikologii*, [w:] T. Sławek, A. Kunce, *Oikologia. Powrót*, Katowice 2020, s. 141.

¹² Z. Kadłubek, *Oikologia (inkarnując wiarę)*, [w:] T. Sławek, A. Kunce, Z. Kadłubek, *Oikologia. Nauka o domu*, Katowice 2013, s. 185.

aby zredefiniować „miejsce”. Znakomitą propozycję takiej zmiany, oczywiście w duchu oikologicznym, przedstawia Tadeusz Sławek: „Miejsce to postawa wobec przestrzeni i jej przedmiotów podcinająca zapędy do ustanowienia w tejże przestrzeni jakiegokolwiek hegemonicznej dominacji”¹³.

Oznacza to, że lokalność umożliwia zobaczenie konkretnego, niehierarchiczne relacje, staje się materią troski oraz poczucia odpowiedzialności, tym samym pobudza oraz wzmacnia sprawczość, stając się bodźcem do działania. Trudno więc nie zgodzić się z twierdzeniem, że nowa refleksja nad lokalnością nie powinna oznaczać powrotu do przeszłości, ale umożliwiać rzutowanie w przyszłość¹⁴ i to, naszym zdaniem, bez utraty śląskiego „transgeologicznego wielowymiarowego ekosystemu, wpisanego w ciała jego mieszkańców”¹⁵. Dlatego niniejszy artykuł poświęcamy katowickiej rzece Rawie, włączającej się swym nurtem w tkankę kampusu Uniwersytetu Śląskiego. Rezygnując z hegemonicznej dominacji, o której pisze Sławek, pragniemy widzieć w niej aktywnego aktora, a nie gotowy do wykorzystania zasób. Proponowane ujęcie wynika z naszej z nią bliskości, prowadzącej do transformującej relacji. Widzimy bowiem w rzece oraz jej topograficznym kontekście szansę na refleksję nad nieantropocentrycznymi praktykami wokół Rawy oraz multidyscyplinarną pracę wykonaną wraz z rzeką. To właśnie te działania czynią z Rawy „zasób” edukacyjny. Nie spełnia on jednak warunków wolnego rynku, nie poddaje się utowarowieniu i monetaryzacji, ponieważ włączony do pracy z uczniami na lekcjach polskiego sprawi, że Rawa nie tylko zaistnieje w ich świadomości, ale przede wszystkim zorientuje ich na to, czego chce warto. Jak pisze Krzysztof Maliszewski: „W dużej mierze zapomnieliśmy, że wychowanie to nie jest usługa, lecz transformacja – nie służy zaspokajaniu gotowych potrzeb, zainteresowań, oczekiwań, lecz *orientacji* w tym, co warte jest zabiegów”¹⁶.

Błękitna humanistyka, stosunkowo nowy obszar badań, którego przedmiotem jest woda oraz jej spłot ze wszystkimi obszarami życia¹⁷, stanowi odrębny obszar refleksji w ramach humanistyki środowiskowej, na co wskazują zarówno badaczki i badacze, jak i artystki oraz artyści¹⁸. W Polsce tę perspektywę rozwijają m.in. Ewelina Jarosz, Anna Barcz czy Andrzej Marzec. Błękitna

¹³ T. Sławek, *Miasto bez miejsca, czyli Marcovaldo. Próby oikologiczne*, [w:] T. Sławek, A. Kunce, *Oikologia. Powrót...*, s. 24.

¹⁴ P. Vignola, *Lokalność a technika. Kiedy różnice mają znaczenie*, przeł. K. Lebek, „Czas Kultury” 2024, nr 2, s. 47.

¹⁵ D. Leleń, *Skale lokalności*, „Czas Kultury” 2024, nr 2, s. 107.

¹⁶ K. Maliszewski, *Pedagogika na pograniczu światów*, Katowice 2015, s. 39.

¹⁷ E. Jarosz, *Błękitna humanistyka: kultura, sztuka i wspólnota*, „Przegląd Kulturoznawczy” 2021, nr 2 (48), s. VII.

¹⁸ A. Neimanis, *Ciała wodne. Posthumanistyczna fenomenologia feministyczna*, tłum. S. Królak, wstęp A. Bracz, Warszawa 2024, s. 8. Por. Badacze związani z ekofeminizmem

humanistyka, choć początkowa kojarzona z morzami i oceanami, swoje zainteresowania poszerzyła również o ekosystem wód słodkich¹⁹, zwracając uwagę na kulturowe, społeczne i ekologiczne aspekty relacji człowieka z wodą i podkreślając znaczenie ekosystemów wodnych w kontekście współczesnych kryzysów klimatyczno-środowiskowych. Trudno przecenić naukowy wkład wniesiony w tę materię przez Annę Barcz, definiującą akwakrytykę jako metodę wydobywania z dotychczasowych narracji kontekstów spod znaku „akwa”, aby zastanowić się, w jaki sposób rzutują one na komunikację o aktualnych zagrożeniach i konfliktach związanych ze środowiskami wodnymi oraz jak poszerzają dyskurs o problemy związane z zasobami wodnymi²⁰.

W ostatnim czasie szczególnie mocno przypomnieliśmy sobie, jak ważne są rzeki. Przypominają o nich panująca od kilku lat susza hydrologiczna, obniżający się poziom wód, znikanie jezior i rzek oraz katastrofy ekologiczne związane z zanieczyszczeniami wód płynących przez tereny sąsiadujące z kopalniami, zrzuty solanek oraz ścieków komunalnych, z największym zatruciem rzeki w nowożytnej historii Europy, czyli katastrofą na Odrze. Jeszcze kilka lat temu tematy związane z rzekami prawie nikogo w Polsce nie interesowały. Uwaga Polek i Polaków nie była zwrócona ku rzece. Dziś dzieje się jednak inaczej. Katastrofa na Odrze stała się pretekstem do narodowego przebudzenia środowiskowego; uświadomiła, jak ważne są rzeki naturalne i pełne życia, w których nieuregulowanych korytach płynie czysta woda²¹.

Dawna opowieść o wodzie. Reprezentacje rzek w szkolnych lekturach

Rację ma Jan Mencwel, autor głośnej książki *Hydrozagadka. Kto zabiera polską wodę i jak ją odzyskać*, pisząc, że w historii naszego kraju woda odegrała szczególnie, choć wciąż słabo opisaną rolę. W efekcie rządzi nami dawna opowieść, która jest już dzisiaj zupełnie nieaktualna, ale nadal ma wielką siłę oddziaływania²². To narracja o utraconej relacji z żywiołem wody i usankcjonowanych

i ekokrytyką, np. Stacy Alaimo, Serpil Oppermann, Cecylia Malik wraz kolektywem Siostry Rzeki czy Justyna Górowska.

¹⁹ E. Jarosz, *Błękitna humanistyka...*, s. VIII.

²⁰ A. Barcz, M. Gromala, P. Wacławik, *Wiśła akwakrytyczna: głębokie mapowanie źródeł literackich...*, s. 13.

²¹ Zob. więcej: M. Ochwat i P. Skubała, *Can a River Be a Person?: Fostering Public Aqua-awareness in Poland*, [w:] *Polish Flows: An Aqua-Critical Reading of Cultural and Educational Narratives about Rivers*, red. B. Niesporek-Szamburska, M. Wójcik-Dudek, M.B. Ochwat, 2024, s. 31–54.

²² J. Mencwel, *Hydrozagadka. Kto zabiera polską wodę i jak ją odzyskać*, Warszawa 2023, s. 30.

praktykach permanentnego ingerowania w rzeki, polegających na zanieczyszczaniu ich ściekami komunalnymi, osuszaniu, betonowaniu (obulwarowaniu), prostowaniu, uspławnianiu oraz praktykach wyzysku często podyktowanych intensywniejszym rozwojem i modernizacją kraju.

Wymienione działania praktykowane od wieków doprowadziły do sytuacji, w której aktualnie w Polsce 98,9% rzek²³ nie spełnia kryterium dobrego stanu wyznaczonego Ramową Dyrektywą Wodną²⁴. Według danych Głównego Inspektoratu Ochrony Środowiska (GIOŚ) stan chemiczny zaledwie 8,5% polskich rzek jest dobry i rzeki te mają potencjał ekologiczny²⁵. W świetle danych z raportu zatytułowanego *Krajowy program renaturyzacji wód powierzchniowych* (KPRWP) 91% polskich rzek wymaga renaturyzacji, a 82% jest dotkniętych znaczącą presją hydromorfologiczną²⁶.

Mając na uwadze te dane, chcemy przyjrzeć się działaniom na rzekach opisanym w literaturze obecnej w szkole, które zbliżyły nas do zaniku bioróżnorodności i degradacji polskich wód. Zgodnie z tym, co pisał Marcin Napiórkowski, „musimy poznać nasze opowieści, żeby odzyskać nad nimi kontrolę. Inaczej to one będą kontrolować nas”²⁷. Zanim przyjrzymy się historii Rawy w kontekście problemów ekologicznych, współczesnych wyzwań oraz praktyk uważności na jej los, warto zastanowić się, jakie miejsce zajmują rzeki w dzisiejszej wyobraźni i świadomości społecznej kształtowanej przez szkolne teksty kultury.

Nieprzypadkowo zaczynamy od *Ludzi bezdomnych*, powieści, w której Stefan Żeromski staje w obronie umęczonych ludzi i wyzyskiwanej natury, choć potem daje się przecieć poznać jako żarliwy orędownik ujarzmiania wody jako żywiołu. Postulat ten wpisał do *Przedwiośnia*, formułując przy okazji manifest niemal fanatycznej wiary w postęp Polski możliwy dzięki osuszaniu i ujarzmianiu wody, która ma zostać wprzęgnięta w pracę na rzecz dobrobytu ludzi²⁸. Póki co, w *Ludziach bezdomnych*, nieobligatoryjnej

²³ Główny Inspektorat Ochrony Środowiska, *Syntetyczny raport z klasyfikacji i oceny stanu jednolitych części wód powierzchniowych wykonanej za 2019 rok na podstawie danych z lat 2014–2019*, https://www.gios.gov.pl/images/dokumenty/pms/monitoring_wod/Syn-teza_ocena_stanu_wod_powierzchniowych_2014-2019r.pdf s. 29, (dostęp: 22.12.2023).

²⁴ Dyrektywa 2000/60/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 23 października 2000 r. ustanawiająca ramy wspólnotowego działania w dziedzinie polityki wodnej.

²⁵ D. Parcheta, *Monitoring i ocena jednolitych części wód powierzchniowych rzecznych*, <https://wody.gios.gov.pl/pjwp/publication/RIVERS/88> (dostęp: 2.03.2025).

²⁶ *Krajowy program renaturyzacji wód powierzchniowych*, <https://wody.gov.pl/nasze-dzialania/krajowy-program-renaturyzacji-wod-powierzchniowych> (dostęp: 2.03.2025).

²⁷ M. Napiórkowski, *Naprawić przyszłość. Dlaczego potrzebujemy lepszych opowieści, żeby uratować świat*, Kraków 2022, s. 9.

²⁸ Pisał o tym Jan Mencwel w: *Hydrozagadka...*, s. 75. Por. „Władze odrodzonej Rzeczypospolitej Polskiej uznały regulację za kwestię priorytetową. Uzyskały wsparcie czołowych

już dziś lekturze szkolnej, Żeromski opisuje najcięższe grzechy przeciw wodzie/rzece, które ma na sumieniu człowiek. Autor ukazuje różne sposoby traktowania wód w zależności od kontekstu geograficznego (prowincjonalna Polska, przemysłowe Zagłębie i metropolitalny Paryż) i społecznego (chłoptwo, robotnicy, inteligencja, środowisko lekarskie). W tekście odnajdujemy różne oblicza akwenów – od brudnej, ograniczonej granitowymi nabrzeżami Sekwany w Paryżu, przez skażone szlamem wody w uzdrowisku Cisy, aż po wody kopalniane („wylewa zaskórne, niewidzialne wody”)²⁹ i przemysłowe toksyczne ciecze Zagłębia. Każda z tych przestrzeni wodnych ilustruje skutki działalności człowieka wobec środowiska wodnego.

O sile takiego ujęcia tekstu przekonująco pisał Dariusz Piechota w artykule „*Ludzie bezdomni*” Stefana Żeromskiego jako prefiguracja współczesnej powieści ekologicznej³⁰. Badacz odwoływał się do wcześniejszych ustaleń poczynionych przez Jacka Kolbuszewskiego, który w pionierskiej publikacji *Ochrona przyrody a kultura*³¹ podkreślał istotność podjętej przez pisarza problematyki „zależności i związków między oddziaływaniem człowieka na przyrodę i stanem owej przyrody oraz konsekwencjami tego faktu, zwracającymi się przeciwko człowiekowi i przyrodzie”³². Piechota widzi w Żeromskim niemalże pionierskiego realizatora tej idei, przyznając że autor *Ludzi bezdomnych* stworzył obraz zagłady świata, w którym „naruszanie praw przyrody i bezlitosne jej niszczenie przez chaotyczną ekspansję przemysłową niszczy ludzi, czyniąc ich dosłownie i symbolicznie, fizycznie i psychicznie bezdomnymi”³³. To sprawia, że Żeromski może uchodzić za prekursora myślenia ekokrytycznego w Polsce.

polskich intelektualistów z Żeromskim na czele, który wierzył w zbawienne dla Polski uregulowanie Wisły. »Podjęte zostanie dzieło Wielkiego Kazimierza« pisał. Żeromski widział korzyści, ale nie dostrzegał strat, jakie to przyniesie. Pisarz za pośrednictwem Seweryna Baryki oczyma bogatej wyobraźni widział Wisłę płynącą w szklanym łożysku wzmocnionym szklanymi klinami i podporami, co doprowadzi do ściśnienia rzeki w znacznie węższy strumień wody. Dzięki temu, wierzył pisarz, Wisła nie będzie już zamarzać i wylewać, a strumienie wody będą obracać turbiny elektrowni, które wówczas uważano za symbol nowoczesności i otwarcia na współczesną cywilizację”. A. Chwalba. *Wisła. Biografia rzeki*, Kraków 2023, s. 316.

²⁹ S. Żeromski, *Ludzie bezdomni*, oprac. I. Maciejewska, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1987, s. 355.

³⁰ D. Piechota, „*Ludzie bezdomni*” Stefana Żeromskiego jako prefiguracja współczesnej powieści ekologicznej. „*Tematy i Konteksty*” 2021, nr 11, s. 417–431, <https://repozytorium.ur.edu.pl/server/api/core/bitstreams/e20d9bbe-6b5b-4b83-9857-46d10126cc11/content>; doi: 10.15584/tik.2021.27 (dostęp: 3.02.2025).

³¹ J. Kolbuszewski, *Ochrona przyrody a kultura*, Wrocław 1992, s. 118–126.

³² Tamże, s. 118.

³³ Tamże, s. 122.

Kiedy z takiej perspektywy przyjrzymy się tekstowi, to stwierdzimy, że w tym twierdzeniu jest niewiele przesady. Zaczniemy od wód Sekwany, które są nie tylko brudne („nieczysta, zgęstniała, bura, prawie ciemna woda”), ale i „ruchliwe”, „pędzące między granitowymi brzegi”³⁴. Już tylko ten fragment ukazuje rzekę zdegradowaną przez przemysł, handel i transport oraz ograniczaną kamiennym nabrzeżem³⁵, które zastąpiło naturalne, nieregularne brzegi meandrujących powoli i niespiesznie toni, tracąc tym samym możliwość samooczyszczania się.

W Cisach Judyń zauważa, że stojąca woda w okolicy uzdrowiska jest przyczyną chorób, zwłaszcza febry, przez co zagraża zarówno ludziom, jak i zwierzętom hodowlanym. Podobnie jak w *Przedwiośniu* pojawia się tu temat osuszania: „Tam jest błoto! Łąka nasiąknięta jest zgniłą wodą, która stoi w nieruchomym kanale. Ten kanał trzeba zaraz zniszczyć, a łąkę przerznąć kilkoma rowami. Osuszać, osuszać...”³⁶. Największym problemem jest jednak odprowadzanie zanieczyszczeń: szlamu ze stawu. Odbywa się ono w haniebny sposób: szlam wraz z wypełniającą staw wodą zostaje spuszczonej do rzeki, co zatruwa cały wodny ekosystem: „woda pędząca z wysoka porywała szlam i niosła go w stronę Morza Bałtyckiego”³⁷.

Jeszcze bardziej drastyczny obraz degradacji wód pojawia się we fragmentach powieści dotyczących Zagłębia. Żeromski opisuje wodę jako „płyn ciemny bez barwy”, który „nie ma gdzie odpłynąć”, staje się toksycznym odpadem, a nie życiodajną substancją. Woda jest „brudna, splugawiona, żółtoryża”³⁸ i w związku z zanieczyszczeniem nie spełnia żadnej z funkcji przypisywanych jej jako żywiołowi: nie może ani nawadniać, ani oczyszczać, ani nawet odbijać nieba. Jednym słowem – jest martwa, co potwierdza jej ekologiczną katastrofę.

Opis wód w powieści Stefana Żeromskiego dziś możemy odczytywać jako krytyczny komentarz do zanieczyszczenia wód, betonowania rzek, osuszania terenów podmokłych i ujarzmiania podmokłego krajobrazu, choć nie powinniśmy ignorować macierzystego kontekstu powieści i czytać jej tylko w odniesieniu do naszych współczesnych problemów. *Ludzie bezdomni* stanowią przede wszystkim ilustrację czasów, w których powieść została napisana, co nie oznacza, że nie mogą być przyczynkiem do zagadnienia związanego z epoką Wielkiego Osuszania, która rozpoczęła się wraz z odzyskaniem niepodległości. Proces ten widoczny jest w książkach Żeromskiego i trwa do dziś³⁹.

³⁴ S. Żeromski, *Ludzie bezdomni...*, s. 22.

³⁵ W 1844 roku opracowano projekt regulacji Sekwany. Zob. A. Chwałba, *Wisła...*, s. 311.

³⁶ S. Żeromski, *Ludzie bezdomni...*, s. 255.

³⁷ Tamże, s. 309.

³⁸ Tamże, s. 330.

³⁹ J. Mencwel, *Hydrozagadka...*, s. 76.

Warto więc poszerzyć lekturę *Ludzi bezdomnych* o radykalny, bo na miarę mitycznych szklanych domów, projekt Żeromskiego dotyczący Wisły. Pisarz prezentuje go w *Wiśle. Międzyrzeczu*, snując co najmniej niepokojącą wizję zmodernizowanej rzeki – symbolu „wiślanego plemienia w jedno zrosniętego”. Ta konsolidacja polskiego narodu nastąpi dzięki niejako unormowaniu praw natury, reprezentowanych w tym przypadku przez Wisłę: „Obwala je wreszcie niezłomnymi tamami, zabezpieczy na zawsze złotodajne niziny, wielkimi pracami wymiecie nierówności dna, rozległe mielizny, bruzdy i wzgórza, fałdy i jamy ze stromymi ścianami, studnie kilkudziesięciu gębiny wywiercone przez nagłe wiry”⁴⁰. Ten rewolucyjny projekt zakładający przebudowę rzeki zapowiada jednocześnie transformację polskiej świadomości, z której dzięki inżynierii środowiskowej wyegzorcyzmuje się poczucie martwoty, marazmu, podziałów społecznych i braku nadziei. Rozmach idei, wzmocniony tradycją – Żeromski odwołuje się wszak do przeszłości i dalekosiężnych planów Kazimierza Wielkiego wobec Wisły – ma wytyczyć Polsce uaktualnioną, mocarstwową drogę.

Inną lekturą szkolną, którą można wpisać w kanon tekstów poruszających problemy związane z wodą, jest *Lalka*. Bolesław Prus porusza w niej problem braku kanalizacji, który dręczył Powiśle: „Na kilkumorgowej przestrzeni wznosił się [...] pagórek najobrzydliwszych śmieci, cuchnących, nieomal ruszających się pod słońcem, a o kilkadziesiąt kroków dalej leżały zbiorniki wody, którą piła Warszawa”⁴¹. Odpady produkowane przez mieszkańców Warszawy trafiały w okolice Wisły, która zanieczyszczona truła ludzi, wywołując śmiertelne choroby. Wokulski w czasie spaceru po Powiślu wpada na pewne rozwiązanie tego problemu. Dostrzega w budowie bulwarów, a przede wszystkim – kanalizacji szansę nie tylko na rozwój urbanistyczny i społeczny Warszawy, ale też na lepsze życie najuboższych: „Bulwar tutaj, kanały i woda źródłana na górze i – można by ocalić rokrocznie kilka tysięcy ludzi od śmierci, a kilkadziesiąt tysięcy od chorób”⁴².

Podczas lektury *Lalki* warto zadać sobie pytanie, po jakiej Warszawie spaceruje Wokulski, aby nakreślić uczniom macierzysty, a nie współczesny kontekst problemów, z którymi borykali się mieszkańcy XIX-wiecznej stolicy. Jak wiadomo, w Warszawie od 1855 roku istniał wodociąg zaprojektowany przez słynnego architekta Henryka Marconiego. Szybko się jednak okazało, że dostarczana przez niego woda pokrywała zaledwie część zapotrzebowania ludności miasta (jak wiemy, bieżącej wody nie było np. w pokoju Rzeckiego). Co ważne, mimo że magistrat w 1877 roku zawarł umowę z inżynierem Williamem Lindleyem, określającą warunki budowy nowego wodociągu

⁴⁰ S. Żeromski, *Wiśła. Międzyrzecze*, Warszawa 1928.

⁴¹ B. Prus, *Lalka*, t. 1, wstęp H. Markiewicz, Warszawa 1959, s. 187.

⁴² Tamże.

oraz kanalizacji, to prace rozpoczęto dopiero pięć lat później. Zapewne zaskakująca dla uczniów będzie informacja, że o podpisanie umowy dotyczącej kanalizacji Warszawy zabiegał ówczesny jej prezydent z carskiego nadania – Sokrates Starynkiewicz. O tym, jak bardzo przysłużył się mieszkańcom Warszawy, świadczy fakt, że jest jedynym carskim urzędnikiem z czasów zaborów, którego pomnika nie zlikwidowano po odzyskaniu niepodległości. Monument, zniszczony podczas drugiej wojny światowej, został później odtworzony i dziś można go oglądać na terenie Stacji Filtrów.

Tak nakreślony kontekst pozwala zrozumieć, dlaczego w XIX wieku coraz częściej myślano o regulowaniu rzek, coraz szybciej postępowała urbanizacja miast. Budowa bulwarów nad Wisłą wzorowana na modnych wtedy paryskich rozwiązaniach regulacyjnych oraz kanalizacja Warszawy z utworzeniem nowoczesnego systemu wodociągów stały się więc symbolem modernizacyjnych aspiracji Warszawy, o czym pisał Prus w *Kronikach tygodniowych*, poświęcając tej sprawie, a zwłaszcza wodociągom dziesiątki felietonów. Wokulski zainspirowany ideą budowy bulwarów widzi w nich szansę na rozwój miasta oraz utworzenie eleganckiej przestrzeni pełnej sklepów i alei, co otworzyłoby Śródmieście na nadrzeczny krajobraz i umożliwiłoby poprawę życia biedoty. Prus nawiązuje do rzeczywistych projektów modernizacji Wisły. „Kurier Warszawski” z 2 kwietnia 1879 roku donosi o powstaniu towarzystwa polsko-francuskiego, które zamierzało zainwestować w budowę bulwarów 25 mln rubli. Projekt nie został jednak urzeczywistniony⁴³, a dziś już wiemy, że budowa bulwarów niesie ze sobą także wyzwania dla innych nie-ludzkich istot, ponieważ w istotny sposób wpływa na naturalny ekosystem rzeki.

Procesy takie jak przekopywanie, prostowanie czy udrażnianie rzek i budowa kanałów pojawiają się w jeszcze niedawno obowiązującej w szkole podstawowej powieści *W pustyni i w puszczy* Henryka Sienkiewicza, w której opisano budowę Kanału Sueskiego. Autor podkreśla jego znaczenie jako symbolu cywilizacyjnego postępu, ale zwraca również uwagę na ogromny nakład pracy potrzebnej, aby unieść jego nowe funkcje: „[n]ie dość było przekopać, trzeba go jeszcze i utrzymać, gdyż inaczej piaski z pustyń, leżących po obu jego brzegach, zasypałyby go w ciągu roku. Wielkie dzieło Lessepsa wymaga ciągłej pracy i czujności. Toteż do dziś dnia nad pogłębieniem jego łożyska pracują pod dozorem biegłych inżynierów potężne maszyny i tysiące robotników”⁴⁴.

W innej lekturze szkolnej dla uczniów szkoły podstawowej – *Cudownej podróży* Selmy Lagerlöf pojawia się wątek osuszenia jeziora Tåkern – największego i najwspanialszego siedliska ptaków w Szwecji. Jezioro to zajmuje

⁴³ Tamże. Zob. więcej: internetowy *Leksykon „Lalki”* A. Kowalczykowa, hasło: Powiśle <https://nplp.pl/arttykul/powisle/> (dostęp: 2.02.2025).

⁴⁴ H. Sienkiewicz, *W pustyni i w puszczy*, Warszawa 1986, s. 14.

rozległy obszar żyznej ziemi, co sprawia, że wielokrotnie powraca pomysł jego osuszenia w celu przekształcenia go w pola uprawne. Dowiadujemy się, że za tym działaniem stoi nie tylko dążenie do zwiększenia areału rolniczego, ale także chęć wzbogacenia się ludzi. Podobnie jak w wielu innych przypadkach również tutaj kapitalizm staje się główną przyczyną degradacji naturalnych siedlisk ptaków.

Wiek XIX rozpoczął epokę, w której ludzie stali się siłą kształtującą powierzchnię Ziemi. Podjęli próbę kontrolowania natury, a rzeki przecież nie mogły stanowić wyjątku. Zaczęto je zmuszać do posłuszeństwa, zarabiania, co okazało się tragiczne dla ich ekosystemów. Podbój rzek trwał jeszcze w ubiegłym wieku⁴⁵, ale już współcześnie rzeki uzyskują wsparcie obywatelskie⁴⁶ i zaczynamy ich bronić przed dalszą regulacją. Z tego też powodu potrzebujemy nowych „błękitnych opowieści”, które nie będą już przejawem obsesyjnego ujarzmiania wody, lecz inspiracją do zmiany, do naturalizacji i swobodnego przemieszczania się. Jako społeczeństwo znajdujemy się na początku wielkich przemian – zarówno społecznych, jak i gospodarczych – które wymagają nowego podejścia do opowieści. Potrzebujemy narracji, które będą osadzone w miejscu, w lokalności, i będą niosły nadzieję na zmianę. To właśnie one mogą stać się inspiracją dla wielkich transformacji, wskazując pozytywne kierunki i zachęcając do działania. Dobre historie mają moc łączenia ludzi, budowania wspólnoty i motywowania do zmian, które mogą przynieść korzyści zarówno jednostkom, jak i całym społeczeństwom. Przykładu takiej opowieści dostarcza Rawa.

Historia Rawy. Od zabetonowania do zainstalowania – od nie-rzeki do niby-rzeki

Na początek trochę informacji: Rawa to największy prawobrzeżny dopływ rzeki Brynicy. Wypływa ze stawu Marcin w Rudzie Śląskiej. Zlewnia rzeki obejmuje teren o powierzchni około 90 km. Sama rzeka rozciąga się na odcinku 19,4 km. Przepływa kolejno przez miasta: Ruda Śląska, Świętochłowice, Chorzów, Katowice i Mysłowice⁴⁷. Na całej swojej długości do Rawy wpadają ścieki przemysłowe oraz komunalne i z tego powodu ilość wód naturalnych w rzece systematycznie się zmniejsza.

⁴⁵ A. Chwalba, *Wiśła...*, s. 381.

⁴⁶ Zob. np. działania na rzecz nadania Odrze osobowości prawnej: <https://www.naszademokracja.pl/petitions/odra-jako-osoba-prawna> (dostęp: 2.03.2025). Projekt ustawy o uznaniu osobowości prawnej rzeki Odry, <https://osobaodra.pl/projekt-ustawy/> (dostęp: 22.12.2023).

⁴⁷ *Monografia rzeki Rawy*, red. J. Psiuk, Warszawa 2006.

Dziś o Rawie pisze się wiele, choć zdegradowana przez działalność człowieka długo była powodem do wstydu. Nieprzypadkowo Filip Springer pisze o niej: „Rzeka to kłopot [...]. Trzeba coś z nim zrobić, jakoś ukryć [...]. Usunąć ją z pola widzenia [...]. Rawę wpuszcza się więc w kanał [...]. Można o niej zapomnieć, wymazana z pejzażu”⁴⁸. A przecież rzeka jakoś ciągle w nim trwa, nie tylko przez swą fizyczną, choć, jak później wykazemy, nieoczywistą obecność, ale również dzięki symbolicznej reprezentacji w postaci błękitnego pasa w dolnej części herbu Katowic. Jej związek z miastem jest nieprzerwany, ale dramatyczny, choćby dlatego, że rzeka miała dla niego ogromne znaczenie, więc gospodarka oparta na zysku i wzroście szybko utowarowiła wody Rawy: „Industrializacja zlewni od ostatnich dekad XVII wieku doprowadziła do kolejnych przekształceń rzeki, którą dostosowywano do aktualnych potrzeb, tworząc stawy, a potem zamieniając ją w koryto odprowadzające ścieki z coraz bardziej zaludnionych i uprzemysłowionych miast”⁴⁹.

Rawa to nie-rzeka. Płyń w sztucznym korycie, często zupełnie zakrytym, wpuszczona w rury przyjmuje różnego rodzaju zanieczyszczenia znajdujące się w jej zlewni. Choć pełni funkcję rzeki, przyjmując wody opadowe i zapewniając im jednocześnie odpływ, to poziom jej zanieczyszczenia sprawia, że jest bardziej odbiornikiem ścieków⁵⁰. Jak piszą katowiczcy badacze, Rawa długo była rzeką czystą, a historyczny moment jej skażenia przypada na II połowę lat 70. XIX wieku i należy go wiązać z tak intensywnym procesem pruskiej industrializacji, że Rawa już na początku XX wieku kojarzona była ze smrodem, stała się także źródłem epidemii⁵¹. Rozwój przemysłu w PRL-u z pewnością nie osłabił tych tendencji; przeciwnie, zanieczyszczona Rawa ze swym nieznośnym zapachem stała się niebezpieczna dla zdrowia mieszkańców miast, przez które przepływała, czym „podpisała” na siebie wyrok. W latach 60. XX wieku rzekę przykryto grubą na 80 cm betonową płytą, która do dziś ukrywa przepływające pod katowickim rynkiem wody Rawy, co może dziwić i niepokoić⁵². To rzeka nie tylko częściowo pogrzebana, ale i radykalnie uregulowana. W Świętochłowicach i Chorzowie ukryto ją w rurach, a pozwolono się jej pojawić dopiero na granicy Chorzowa i Katowic, kiedy uznano, że na to zasługuje. Na tym odcinku przepływa przecież przez oczyszczalnię ścieków, aby mogła czystsza wpłynąć do centrum Katowic.

⁴⁸ F. Springer, *Widok na rzekę*, „Vogue” 2018, <https://www.vogue.pl/a/springer-widok-na-rzeke> (dostęp: 5.02.2025).

⁴⁹ A. Kowalczyk i in., *Antropocenna Rawa. Akwafilologia rzeki przemysłowej*. „Teksty Drugie” 2022, nr 4, s. 32.

⁵⁰ Tamże, s. 37.

⁵¹ Tamże, s. 40–41.

⁵² Jak pisze Aleksander Nawarecki, „Rawa płynie przez śródmieście Katowic, a właściwie pod nim, co zawsze mnie dziwiło i przerażało”. A. Nawarecki, *Lajerman*, Gdańsk 2010, s. 11.

Tu, jakby z braku zaufania, że może nastroić kłopotów, znów się ją ukrywa, a na otwarty przepływ pozwala się jej poza rynkiem.

Tymczasem reprezentacyjną część miasta – wspomniany rynek – ozdobiono sztuczną rzeką, groteskowym substytutem prawdziwej Rawy⁵³. Nad ujarzmionym i pokrytym betonem ciekim wodnym zaprojektowano jej siostrę – „drugą rzekę” – całkowicie oswojoną, umieszczoną w płytkich basenach, będących częścią zamkniętego i kontrolowanego systemu, przypominającego układ fontann. Te płytkie akweny, od których czuć odór chloru i moczu, to kolejne wcielenie Rawy. Po rzece zabetonowanej przyszedł czas na rzekę zainstalowaną. Nie-rzeka została wymieniona na niby-rzekę.

Dewastacja Rawy to jedno, a brak szczęścia Katowic do topografii – to drugie. Henryk Waniek, wychodząc poza hydrologiczną lokalność, pisze: „zarówno Wisła, jak i Odra omijają Katowice, leżące nad rozlewistą niegdyś Rawą, zasługującą dziś w najlepszym razie na tytuł rynsztoku. Heraklit, ów filozof rzek, nie wszedłby do niej nawet po raz pierwszy. Położenie Katowic pomiędzy dwoma dostojnymi polskimi wodobiegami czyni to miasto miejscem poniekąd rozjemczym dla dwóch cywilizacyjnych poziomów i dwóch historycznych przeznaczeń”⁵⁴.

Katowice są więc skazane na Rawę, a rzeka – na miasto. Choć chciałoby się sparafrazować słowa Czesława Miłosza, że innej rzeki nie będzie, zachowując przy tym apokaliptyczny wydźwięk cytatu, to przecież dziś już wiemy, że historia Rawy się nie kończy. Dopowiada ją nie tylko prowadzona od 2005 roku rewitalizacja rzeki, ale również rozpoczęta nieco później jej renaturyzacja, której celem jest oczyszczenie jej wód, a w konsekwencji – przywrócenie życia biologicznego. To, co wydaje się najbardziej spektakularne, to zbudowanie bulwarów nad Rawą oraz budowa stopni w korycie rzeki, które sprawiają, że przepływ wody jest szybszy, a w związku z tym wydaje ona miły dla ucha szum (choć trzeba przyznać, że akurat ta zmiana w znacznym stopniu komplikuje renaturyzację, ponieważ intensywniejszy nurt wody utrudnia osiedlanie się w niej organizmów).

Niemalą rolę w tych zmianach odgrywa Uniwersytet Śląski, przez którego kampus Rawa przepływa. Właśnie tutaj powstaje Zielona Strefa Nauki, będąca jednocześnie eksperymentem, ale i instrumentem transformacji śródmieścia Katowic mającej się dokonać dzięki nauce i edukacji. Transformacji, w której pejzaż wpisano Rawę – nie-rzekę. Kluczowe jest to, że projekt

⁵³ Sztuczna Rawa stanowi część katowickiego rynku zmodernizowanego w 2015 roku. Projekt odtwarza koryto rzeki płynącej pod betonową płytą. Bieg sztucznej rzeki kończy się fontanną. Jest to chętnie odwiedzane miejsce wypoczynku w tej części miasta. Wokół fontanny zamontowano ławki-leżaki, posadzono rośliny, w tym niewysokie brzozy. W letnich miesiącach nad sztuczną Rawą można również zobaczyć cztery palmy z gliwickiej palmiarni.

⁵⁴ H. Waniek, *Wędrawiec śląski*, Katowice 2024.

realizowany przez Miasto Katowice, Metropolię GZM oraz trzy katowickie uczelnie – Uniwersytet Śląski, Politechnikę Śląską i Uniwersytet Ekonomiczny – ma prowadzić do stworzenia rozwiązań naukowych i edukacyjnych poprawiających jakość życia w mieście i całym regionie. Planowana Oś Zielonej Strefy Nauki, biegnąca przez uniwersyteckie kampusy, ma stać się przestrzenią sprzyjającą wypoczynkowi, rekreacji oraz spotkaniom mieszkańców z nauką w otwartej, dostępnej formie. Pierwsze próby reorganizacji tego miejsca zostały już poczynione. W 2022 roku w kampusie UŚ w Katowicach miał miejsce proces prototypowania urbanistycznego, czego efektem jest zmiana przestrzeni wokół Rawy. Zamknięto ruch dla samochodów, na bulwarach ustawiono drewniane skrzynie z licznymi nasadzeniami, w pobliżu rzeki stworzono strefę relaksu z ławami, leżakami i miejskim fortepianem.

Działania wokół Rawy skupione na jej częściowym przynajmniej odbetowaniu, oczyszczeniu oraz przywróceniu jej ekosystemowi utraconej bioróżnorodności mogą stać się inspiracją do rozmowy nie tylko o antropogenicznych skutkach zmian klimatyczno-środowiskowych, ale również o badaniu przeszłości konkretnego miejsca. Wszystko to pozwala na zdobywanie wiedzy usytuowanej, cielesnej, konkretnej, budującej więź z miejscem⁵⁵, oddającej Rawie należną jej rangę, przypominającej o przeszłości rzeki oraz jej splocie z przestrzenią. Znakomicie o historii rzeki oraz jej wkomponowaniu w tkankę miejską przypomina Tadeusz Sławek na podstawie analizy kart pocztowych z początku XX wieku i fotografii wykonanych przez Józefa Dańdę dwie i trzy dekady później. Niemal na każdej z nich można dostrzec Rawę, choć w różnych fazach jej trwania. Mimo że czas uchwycony na archiwaliach obejmuje okres sprzed budowy uniwersytetu i jego kampusu, to rzece należy się pamiętać choćby z tego względu, że okazała się gościnna dla przyszłej uczelni⁵⁶.

Dla nas Rawa stanowi dziś naturalne laboratorium edukacyjne, pozwalające w terenie zastanowić nad „szkolnymi tekstami” i niejako „przez nie” przyjrzeć się lokalnym wodom, często niewidocznym i pomijanym, wręcz nieobecnym w edukacji nie tylko polonistycznej.

⁵⁵ W terenie przecież inaczej niż w klasie wybrzmiewają czytane w terenie „geologiczne” wiersze Urszuli Zajączkowskiej (tomik poetycki *Piach* czy eseje ze zbioru *Patyki, badyle*), Małgorzaty Lebdy (*Sprawy ziemi* czy *Mer de Glace*), Forresta Gandera (poety i co ważne – także geologa, *Bądź blisko*) czy Alice Oswald (*Monument. Wykopalka z „Iliady”*), inaczej znaczą fragmenty literatury *non-fiction* – reportaże o wspomnianym już Zagłębiu Dąbrowskim czy Śląsku (np. *Kajś* Zbigniewa Rokity czy *Ołowiane dzieci. Zapomniana epidemia* Michała Jędryki). Lektura terenowa, nawet jeśli bezpośrednio nie dotyczy miejsca bliskiego uczniowi, to pokazuje inne sposoby postrzegania przestrzeni. Takie praktykowanie miejsca może skutkować jego przemysliwaniem. Więcej pomysłów na polonistyczną edukację terenową można znaleźć w: M. Wójcik-Dudek, *Jak być ze świata? Zwrot geologiczny i polonistyka/humanistyka terenowa w szkole*. „Postscriptum Polonistyczne” 2023, nr 1, s. 1–21.

⁵⁶ T. Sławek, *Antyгона w świecie korporacji. Rozważania o uniwersytecie i czasach obecnych*, Katowice 2000, s. 95.

Chodźmy nad rzekę, czyli praktyki terenowe akwapolonistyki. Rawenalia czas zacząć!

W tej części chcemy zaprezentować praktyki, które nazwałyśmy *praktykami terenowymi akwapolonistyki*. Mamy nadzieję, że nasze transdyscyplinarne propozycje pomogą nauczycielom języka polskiego w zastosowaniu nowych metod pracy, które wychodzą poza tradycyjne mury szkolne i wprowadzają uczniów w lokalne środowisko, wspierając edukację opartą na miejscu. Jak mówił Richard Louv⁵⁷, w dobie deficytu kontaktu z naturą tego rodzaju działania są niezwykle potrzebne, by pobudzić uczniów do odkrywania i rozumienia otaczającego ich świata.

Proponujemy wiele aktywności, które zostały przez nas opracowane, przećwiczone i często skonsultowane ze specjalistami innych dziedzin. Ogromnym wsparciem w naszych humanistycznych poszukiwaniach jest profesor Piotr Skubała, biolog, etyk środowiskowy, aktywista. Warto dodać, że poniższe ćwiczenia zostały opracowane w związku Rawą; to właśnie ta nie-rzeka, będąca symbolem związku człowieka z przemysłem, stała się punktem wyjścia do odkrywania BIO- i GEOhistorii przez młodzież szkół podstawowych i ponadpodstawowych Katowic oraz innych miast regionu w ramach akcji Rewenalia.

Pierwsze ćwiczenie, które zaproponowałyśmy młodzieży, nosi nazwę „Miasto pamięta”. Polegało ono na spacerze badawczym w przestrzeniach miejskich, analizie planów i nazw ulic oraz placów, które nawiązują do obecności rzek, takich jak ulica Rzeczna, Wodna, Młyńska czy Rybna oraz dzielnica Zawodzie. W jego trakcie młodzież zestawiała mapy współczesne z tymi starszymi, by zrozumieć, jak zmieniały się miasto oraz pamięć o rzece na przestrzeni lat⁵⁸.



Fotografia 1. Spacer terenowy w ramach Rawenaliów. Klasa I z X Liceum Ogólnokształcącego im. I.J. Paderewskiego w Katowicach. Miejsce: Bulwary Rawy
Fot. M. Ochwat

⁵⁷ R. Louv, *Ostatnie dziecko lasu*, Warszawa 2014.

⁵⁸ Takie ćwiczenia proponuje również Maciej Robert. M. Robert, *Rzeki...*, s. 31.

Uczestniczkom i uczestnikom Rewenaliów zaproponowałyśmy również stworzenie „Mówionej historii rzeki”, czyli zebranie opowieści o dawnym kształcie rzeki, jej faunie i florze oraz roli, którą pełniła ona w życiu mieszkańców danego miejsca. Uczennice i uczniowie, opracowując „Archiwum pamięci rzeki”, gromadzili fotografie, ryciny oraz materiały dokumentujące zmiany w jej ekosystemie. Takie działanie miało na celu przywrócenie pamięci o rzece – było ono podobne do praktyk memoryzacyjnych, które w Polsce od dawna realizowane są w kontekście nieobecnych dziś grup społecznych, takich jak ludność żydowska, romska czy łemkowska. Praktyki te obejmują m.in. mapowanie miejsc, które w przeszłości były zamieszkiwane przez zaginione społeczności, tworzenie tablic pamiątkowych, nadawanie ulicom nazw związanych z przeszłością, umieszczanie plansz z dawnymi planami miasta czy wielkoformatowych fotografii. W kontekście rzeki może to oznaczać odsłonięcie tablicy pamięci poświęconej nieobecnym jej mieszkańcom lub tablic edukacyjnych z ich wizerunkami i informacjami na temat przyczyn zmniejszenia lub wyginięcia populacji. Przywracanie pamięci o rzece może także polegać na zmianie nazw ulic na te o charakterze akwaticznym. Takie działania, połączone z utworzeniem „Archiwum pamięci rzeki”, przypominają o kluczowym znaczeniu akwasystemu.

W czasie Rewanaliów zaproponowałyśmy również działania towarzyszące, np. organizację akcji „Urzeczeni poezją”, podczas której uczniowie tworzyli i prezentowali wiersze o rzece⁵⁹. „Ryby mają głos” to z kolei projekt narracji, w których uczniowie przyjmowali perspektywę poszczególnych gatunków ryb. Narracje te mogły mieć charakter literacki, ale także zawierać informacje naukowe, co pozwoliło zgromadzić interesujący materiał edukacyjny na temat życia ryb oraz ich roli w ekosystemie. Tę aktywność można by wzbogacić o akcję „Jesteśmy Ławicą”, polegającą na marszu w przebraniach nawiązujących do ryb, wody oraz innych elementów związanych z akwaticznym światem⁶⁰.

Podczas zajęć terenowych nad rzeką istotnym elementem staje się analiza i interpretacja tekstów literackich poświęconych lokalnym ekosystemom wodnym. Dlatego jednym z utworów, który czytaliśmy wspólnie wraz z uczennicami, uczniami oraz studentkami filologii polskiej, był przywołany już wcześniej tekst *non-fiction* Filipa Springera dotyczący Rawy. Struktura narracyjna tego utworu odzwierciedla układ rzeki – autor podąża wzdłuż jej koryta, ukazując różne aspekty obecności wody w przestrzeni miejskiej: Rawę zniewoloną betonowym korytem, Rawę dziką, a także rzekę ukrytą pod powierzchnią miasta.

W ramach zajęć nad rzeką wczytywaliśmy się również w poezję wykładowców i studentów kierunku twórcze pisanie na Uniwersytecie Śląskim, którzy poświęcili Rawie wiersze. Oto fragment jednego z nich:

⁵⁹ Przykładem mogą być wiersze o Rawie: „Papier ASP”, #5: Temat: rzeka. Rawa w ujęciu interdyscyplinarnym.

⁶⁰ Por. działania Cecylii Malik: <https://cecyliamalik.pl/pl/rzeki> (dostęp: 15.01.2025).

W sumie może to i lepiej –
Okolicznym mieszkańcom nie grozi reumatyzm i puchlina wodna.
Spacerowicze nie muszą obawiać się wygrzewających się na brzegach
Krokodyli, a pływacy piranii.

Wędkarze nie tracą czasu – ryb jak nie było, tak nie ma.
Szczury nie należą do zwierząt przyciągających tłumy –
Na podziemnych promenadach zwykle nie ma tłoku.
[...]
Samobójcy, mimo kamieni obciążających ich kieszenie,
już po kilku krokach wracają na brzeg – chcieli się w końcu utopić,
nie otruc [...] ⁶¹.

Na zajęciach fragmenty tekstów o Rawie zostały podzielone i przyporządkowane do konkretnych miejsc nad rzeką. Uczestnicy, idąc wzdłuż Rawy, czytali odpowiednie fragmenty, starając się odnaleźć w przestrzeni miejskiej ślady ukazywane przez autorów. Taka forma pracy z tekstem pozwalała nie tylko na lepsze zrozumienie samej narracji, lecz także na głębszą refleksję nad zmianami ekosystemowymi oraz wpływem działalności człowieka na rzekę.

Kolejną propozycją było stworzenie własnego archiwum dźwięków nadrzecznych i nadwodnych metodą *field recording*. Uczestniczki i uczestnicy wsłuchiwali się w Rawę. Dźwięków nie widać, nie pachną i nie można ich dotknąć, ale mają one swoją pulsację, rytm – mogą drzeć, uderzać, zgrzytać, warkotać, szumieć, kapać, szeleścić. Dźwięki mogą być ciche lub głośne, każdy z nich opowiada swoją historię ⁶². Ważne jest, by uważnie wsłuchać się w otaczający świat. W ramach tego ćwiczenia zaproponowałyśmy następujące zadanie: „Poświęć chwilę, by spróbować nazwać dźwięki. Następnie wróć do nagrania i spróbuj stworzyć nadwodny pejzaż dźwiękowy (nagrania można powtarzać, np. kiedy pada deszcz i krople uderzają o taflę wody)”. Uczniowie mogli zastanowić się, czego nie są w stanie usłyszeć, co ukrywa się poza zasięgiem ich słuchu. Dodatkowo poddali refleksji dźwięki sprawiające przyjemność, które chcieliby nagrać (możliwości są nieograniczone: dźwięki szumu wody, śpiew ptaków, szelest drzew, odgłosy zwierząt, a także dźwięki miasta). Mówili również o dźwiękach, których nie zamierzali nagrać, np. hałas samochodów, głosy ludzkie, nasze własne kroki, wiatr (w tym kontekście zjawisko „smogu akustycznego” ⁶³ staje się także ważnym tematem). Podczas

⁶¹ G. Olszański, *Rawa-lawa. Wiersz na motywach akwaticznych*, „Papier ASP”, #5: Temat: rzeka. Rawa w ujęciu interdyscyplinarnym, 2022, s. 18.

⁶² Aby uchwycić dźwięki, uczniowie mogą pobrać na telefony darmową aplikację do nagrywania dźwięków, np. Field Recorder, lub użyć dyktafonu w telefonach.

⁶³ Pisał o tym M. Dymiter, *Przewodnik dla audio-kulturalnych*, Gdańsk 2021, s. 62.

spaceru terenowego uczniowie nagrywali wybrane dźwięki i stworzyli swój „Katalog nagrań terenowych”. Po zakończeniu spaceru, już w klasie wspólnie analizowali, skąd pochodzą dźwięki, do czego lub kogo należą, jakie mają cechy i jakie emocje wywołują. Osoba, która nagrała dźwięk, mogła go opisać słowem lub uchwycić fotografią, dokumentując pochodzenie dźwięków, co pozwoliło na głębszą refleksję nad zebrany materiał. Inspiracją dla tego działania był materiał filmowy o działalności artystycznej Michała Zygmunta⁶⁴, który wykorzystuje pejzaże dźwięków w swojej twórczości.

Podczas Rewanaliów zaprosiliśmy również do ćwiczeń z pisania, które polegały na opracowaniu praw, które powinna mieć rzeka, jezioro, nasza rzeka oraz wszystkie rzeki na Ziemi. Uczniowie przy okazji dowiedzieli się o państwach⁶⁵, w których rzeki mają osobowość prawną. Oto kilka proponowanych przez uczennice i uczniów praw rzek: prawo do swobodnego przepływu, prawo do utrzymywania bioróżnorodności czy prawo do bycia czystą wodą. Stworzono również listę obowiązków ludzi wobec rzek, obejmującą np. dbanie o czystość akwenów czy ochronę naturalnych ekosystemów.

W ramach Rawenaliów uczniowie składali też życzenia Rawie z okazji jej święta. Na kolorowych wstążkach zapisywali słowa pełne troski, takie jak „Płyn wolno”, „Bądź czysta”, „Nie przestawaj płynąć”, a następnie zawieszali je na barierkach mostu przy ulicy Bankowej.



Fotografia 2. Klasa I z X LO im. I.J. Paderewskiego w Katowicach podczas pisania życzeń dla Rawy. Miejsce: most przy ul. Bankowej

Fot. M. Ochwat

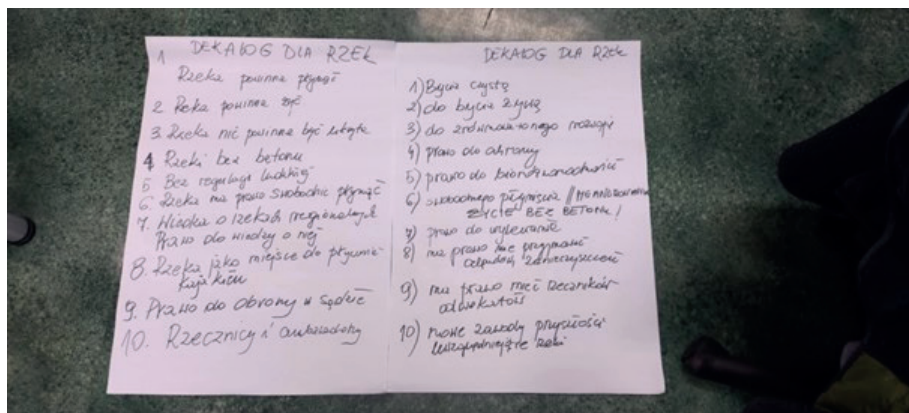
⁶⁴ Zob. np. album Michała Zygmunta *Dźwiękowy szlak Odry* – nagrania terenowe, które powstały podczas sześciu zimowych i wiosennych miesięcy 2019 i 2020 roku. Zob. więcej na temat krajogłosu, dźwiękowych szlaków rzeki, słyszalności i tego, w jaki sposób brzmi natura w: Adam Robiński: Z „Pismem” u Michała Zygmunta: *Nad Odrą słychać wojnę*. „Pismo. Magazyn Opini” 2023, nr 1, wydanie specjalne: *Wokół wody*.

⁶⁵ Ekwador był pierwszym krajem, w którym nadano osobowość prawną rzekom, lasom, góróm i jeziorom. Stało się to w 2008 roku na wniosek Zgromadzenia Narodowego Ekwadoru. Osobowość prawną ma wiele rzek: Ganges i Jamuna w Indiach, Magpie w Kanadzie, dorzecze rzeki Atrato w Kolumbii, Wanganui w Nowej Zelandii.



Fotografia 3. Życzenia dla Rawy

Fot. M. Ochwat



Fotografia 4. Dekalog dla rzek oraz dekalog dla ludzi – zbiór zasad dotyczących odpowiedzialnego zachowania wobec rzek, opracowany przez uczniów klasy I z X LO im. I.J. Paderewskiego w Katowicach

Fot. M. Ochwat

Na zakończenie zaproponowałyśmy autorską „Medytację nad rzeką”, którą wzorowałyśmy na japońskiej metodzie „kąpieli leśnych”⁶⁶, polegającej na wielozmysłowym doświadczaniu lasu. W podobny sposób chcieliśmy zachęcić do wielozmysłowego czytania rzeki. Celem było uważne, świadome

⁶⁶ Por. „Leśne Medytacje” zestaw do samodzielnej praktyki kąpieli leśnych. Opracowany przez dyplomowanych przewodników *shinrin-yoku*, <https://moclasu.com/produkt/karty-mocy-lasu-lesne-medytacje/> (dostęp: 2.03.2025).

przeżywanie otaczającej nas rzeczywistości wodnej. Poniżej przedstawiamy kilka ćwiczeń medytacyjnych nad rzeką, które można zastosować, aby ćwiczyć sztukę uważności⁶⁷ wśród uczniów.



Fotografia 5. Medytacje nad Rawą

Fot. P. Skubała

Rzeczne królestwo

Przyjrzyj się rzece, która przepływa obok ciebie. Kucnij lub uklęknij, aby lepiej ją zobaczyć, przybliż się do niej. Zastanów się, co kryje w swoich wodach – pomyśl przez chwilę, co może znajdować się w głębinach.

Jaki zapach czujesz? Jaką fakturę ma woda? Jak myślisz – jest ciepła czy zimna? Jaki ma kolor? Czy jest jednolita, czy złożona z różnych materii? Czy widzisz jakieś zwierzęta, ptaki? Być może dostrzegasz owady żyjące w wodzie? Pobądź chwilę z rzeką i poznaj ją bliżej.

Kształty

Przyjrzyj się kształtowi rzeki. Jakie formy dostrzegasz? Są one ostre, stałe czy zmienne? Czy widzisz wyraźne podziały, granice między obszarami rzeki, jej korytem, bulwarami, drogami?

Czy linie proste dominują w ziemi, rzece, pobliskiej infrastrukturze? Czy zieleń wokół ciebie rozmywa granice między światem natury a kultury, czy je umacnia?

Zastanów się, czy potrafisz odróżnić formy stworzone przez człowieka, uporządkowane od tego, co naturalne i spontaniczne, dzikie. Czy dostrzegasz elementy, które łączą naturę z kulturą – na przykład słupy porośnięte bluszczem

⁶⁷ Por. A.L. Tsing, *Sztuki uważności*, przeł. P. Czapliński, „Teksty Drugie” 2020, nr 1, s. 208.

lub rdestowiec wyrastający pomiędzy betonowymi płytami? Jakie formy żyją razem, pulsując jednością?

Zapach

Pobądź chwilę z powietrzem, które cię otacza nad rzeką. Jak ono pachnie? Jaką ma temperaturę? Jaką wilgotność?

Spróbuj opisać swoje doświadczenie zapachowe w trzech słowach. Pozwól, by zapachy otoczenia przeniknęły cię, pozostawiając ślad w pamięci.

Biografia rzeki

Wyobraź sobie rzekę sprzed 50, 100, a może 200 lat. Jak mogła wyglądać? Jakie dźwięki mogły rozbrzmiewać wokół niej? Jakie zwierzęta i rośliny mogły żyć w jej wodach i przy brzegach? Jakie życie toczyli ludzie w jej pobliżu?

Stwórz w swojej wyobraźni dawne pejzaże rzeki. Niech te obrazy ułożą się w biografię rzeki, która przez wieki kształtowała krajobraz, ludzi i życie wokół siebie⁶⁸.

Powyższe propozycje, choć zostały opracowane z myślą o pracy nad Rawą, są na tyle uniwersalne, że mogą być realizowane po drobnej modyfikacji w innych miejscach.

Lejmy wodę!

Wszystkie zaproponowane ćwiczenia zostały przeprowadzone ze studentkami i studentami polonistyki, przygotowującymi się do zawodu nauczyciela oraz kilkoma grupami uczennic i uczniów z różnych miast Górnośląsko-Zagłębiowskiej Metropolii, a zamieszczone zdjęcia pochodzą z archiwum dokumentującego nasze działania. Przykłady prezentowanych lokalnych praktyk terenowych opartych na współ-uczeniu się z Rawą staną się również częścią wirtualnej platformy Code for Blue i zajęć dotyczących konstruowania nowych narracji związanych z ekosystemami wodnymi – nowych błękitnych opowieści⁶⁹.

Prowadzone przez nas „zajęcia nad Rawą” wynikają z przekonania, że szkoła, w tym edukacja polonistyczna niebezpiecznie oddala się od problemów współczesnego świata. Dlatego też do tradycyjnej lektury tekstów

⁶⁸ Przykładowe zapisy na kartach do medytacji wodnych przygotowanych przez autorki artykułu.

⁶⁹ Code for Blue to program sprawczej edukacji o zasobach wodnych, który pozwoli nauczycielom zaangażować uczniów w lokalne działania na rzecz ochrony środowiska, w tym ochrony rzek i zasobów wodnych. Zob. więcej: <https://www.cfg.edu.pl/code-for-blue/> (dostęp: 2.03.2025).

literackich na lekcjach języka polskiego proponujemy przypisać dodatkowy kontekst, być może nieoczywisty dla edukacji polonistycznej. Tworzą go lekcje polskiego w terenie, umożliwiające uczniom pewnego rodzaju „uziemienie” – nawiązanie autentycznej relacji z rzeczywistym miejscem⁷⁰, przejawiającej się również w urzecz(ni)eniu⁷¹.

Przywoływany wcześniej Maciej Robert w finale książki *Rzeki, których nie ma* dzieli się z czytelnikami i czytelnikami poruszającym doświadczeniem. Będąc na Roztoczu, zupełnie przypadkiem stał się świadkiem dziwnej sceny: zobaczył nastolatkę stojącą na wzgórzu, która nie wiedząc, że nie jest sama, śpiewała hymn do rzeki. Kiedy zorientowała się, że ma towarzystwo, uciekła zmieszana. Najciekawsze w tej historii jest to, że w najbliższej okolicy nie ma żadnej rzeki, najbliższy Wieprz płynie kilka kilometrów od tego miejsca, więc „Był to hymn do każdej rzeki, do rzeki jako takiej. A może ta pieśń, ta wokaliza jakby z innego czasu, z innego miejsca, z innego świata, były wołaniem do rzeki, której nie ma?”⁷².

Pieśń rzeki w wykonaniu dziewczyny z Roztocza niech ośmieli nas do wyjścia ze szkoły na spotkanie z brzegiem.

Bibliografia

- Barcz A., Gromala M., Wacławik P., *Wiśła akwakrytyczna: głębokie mapowanie źródeł literackich w perspektywie nowej historiografii powodzi (1934)*, „Teksty Drugie” 2022, nr 4, s. 12–31.
- Chwalba A., *Wiśła. Biografia rzeki*, Kraków 2023.
- Cod for blue, <https://www.cfg.edu.pl/code-for-blue/> (dostęp: 2.03.2025).
- Dymiter M., *Przewodnik dla audio-kulturalnych*, Gdańsk 2021.
- Główny Inspektorat Ochrony Środowiska, *Syntetyczny raport z klasyfikacji i oceny stanu jednolitych części wód powierzchniowych wykonanej za 2019 rok na podstawie danych z lat 2014–2019*, https://www.gios.gov.pl/images/dokumenty/pms/monitoring_wod/Synteza_ocena_stanu_wod_powierzchniowych_2014-2019r.pdf (dostęp: 22.12.2023).
- Haraway D., *Wiedza usytuowana: problem z nauką w feminizmie a przywilej przyjęcia częściowej, niepełnej perspektywy*, [w:] *Studia nad technologią. Wybór tekstów*, red. E. Bińczyk, A. Derra, Toruń 2014, s. 103–133.

⁷⁰ O propozycjach lektury uziemiającej można poczytać w: M. Wójcik-Dudek, *Inne możliwości. „Uziemianie” romantycznego pejzażu*, [w:] *Wiek XIX na lekcjach języka polskiego. Literatura – język – kultura – historia*, red. B. Gala-Milczarek, A. Klimas, A. Kowalkiewicz-Kulesza, Siedlce 2020, s. 299.

⁷¹ Z propozycjami czytania „rzeką” można się zapoznać we wspomnianej już publikacji, której jesteśmy współredaktorkami i współautorkami: *Polish Flows: An Aqua-Critical Reading of Cultural and Educational Narratives about Rivers...*

⁷² M. Robert, *Rzeki, których nie ma...*, s. 313.

- <https://cecyliamalik.pl> (dostęp: 15.01.2025).
- <https://siostryrzeki.wordpress.com/poznaj-siostry-rzeki/> (dostęp: 15.01.2025).
- Jarosz E., *Błękitna humanistyka: kultura, sztuka i wspólnota*, „Przegląd Kulturoznawczy” 2021, nr 2 (48), s. I–XIV.
- Jochemczyk M., *Wobec tradycji. Śląskie szkice oikologiczne*. Katowice 2016.
- Kadłubek Z., *Oikologia (inkarnując wiarę)*, [w:] *Oikologia. Nauka o domu*, red. T. Sławek, A. Kunce, Z. Kadłubek, Katowice 2013, s. 168–190.
- Kadłubek Z., *Refleksja silezjologiczna*, [w:] *Bezbronne myśli. Eseje i inne pisma o Górnym Śląsku*, Katowice 2013, s. 155–161.
- Karty mocy lasu „Leśne medytacje”, <https://moclasu.com/produkt/karty-mocy-lasu-lesne-medytacje/> (dostęp: 2.03.2025).
- Kolbuszewski J., *Ochrona przyrody a kultura*, Wrocław 1992.
- Krzykawski M., *Skale lokalności (wstęp)*, „Czas Kultury” 2024, nr 2, s. 5–6.
- Kunce A., *Na uboczu. Powrót do oikologii*, [w:] *Oikologia. Powrót*, red. T. Sławek, A. Kunce, Katowice 2020, s. 133–159.
- Maliszewski K., *Pedagogika na pograniczu światów*, Katowice 2015.
- Mencewl J., *Hydrozagadka. Kto zabiera polską wodę i jak ją odzyskać*, Warszawa 2023.
- Monografia rzeki Rawy*, red. J. Psiuk, Warszawa 2006.
- Napiórkowski M., *Naprawić przyszłość. Dlaczego potrzebujemy lepszych opowieści, żeby uratować świat*, Kraków 2022.
- Nawarecki A., *Lajerman*, Gdańsk 2010.
- Neimanis A., *Ciała wodne. Posthumanistyczna fenomenologia feministyczna*, tłum. S. Królak, wstęp A. Bracz, Warszawa 2024.
- Niesporek-Szamburska B.M., Wójcik-Dudek M., Ochwat M. (red.), *Polish Flows: An Aqua-Critical Reading of Cultural and Educational Narratives about Rivers*, Göttingen 2024.
- Ochwat M., Skubała P., *Can a River Be a Person?: Fostering Public Aqua-awareness in Poland*, [w:] *Polish Flows: An Aqua-Critical Reading of Cultural and Educational Narratives about Rivers*, red. B. Niesporek-Szamburska, M. Wójcik-Dudek, M. B. Ochwat, 2024, s. 31–54.
- Odra jako osoba prawna, <https://www.naszademokracja.pl/petitions/odra-jako-osoba-prawna> (dostęp: 2.03.2025).
- Parcheta D., *Monitoring i ocena jednolitych części wód powierzchniowych rzecznych*, <https://wody.gios.gov.pl/pjwp/publication/RIVERS/88> (dostęp: 2.03.2025).
- „Papier ASP”, #5: Temat: rzeka. Rawa w ujęciu interdyscyplinarnym.
- Piechota D., „Ludzie bezdomni” Stefana Żeromskiego jako prefiguracja współczesnej powieści ekologicznej. „Tematy i Konteksty” 2021, nr 11, s. 417–431, <https://repozytorium.ur.edu.pl/server/api/core/bitstreams/e20d9bbe-6b5b-4b83-9857-46d10126cc11/content> doi: 10.15584/tik.2021.27 (dostęp: 3.02.2025).
- Prus B., *Lalka*, t. 1, wstęp H. Markiewicz, Warszawa 1959.
- Projekt ustawy o uznaniu osobowości prawnej rzeki Odry, <https://osobaodra.pl/projekt-ustawy/> (dostęp: 22.12.2023).
- Robert M., *Rzeki, których nie ma*, Wołowiec 2023.

- Robiński A., Z „Pismem” u Michała Zygmunta: Nad Odrą słysząc wojnę, „Pismo. Magazyn Opinii” 2023, nr 1, wydanie specjalne: *Wokół wody*.
- Sienkiewicz H., *W pustyni i w puszczy*, Warszawa 1986.
- Sławek T., *Antygonia w świecie korporacji. Rozważania o uniwersytecie i czasach obecnych*, Katowice 2000.
- Sławek T., *Miasto bez miejsca, czyli Marcovaldo. Próby oikologiczne*, [w:] *Oikologia. Powrót*, red. T. Sławek, A. Kunce, Katowice 2020, s. 9–130.
- Tsing A.L., *Sztuki uważności*, przeł. P. Czapliński, „Teksty Drugie” 2020, nr 1, s. 206–214.
- Vignola P., *Lokalność a technika. Kiedy różnice mają znaczenie*, przeł. K. Lebek, „Czas Kultury” 2024, nr 2, s. 44–52.
- Waniek H., *Wędrowiec śląski*, Katowice 2024.
- Wójcik-Dudek M., *Chubby Kate as the Hub of the Ecosystem. New Narratives of the Vistula*, trans. Patrycja Poniatowska, [w:] *Polish Flows: An Aqua-Critical Reading of Cultural and Educational Narratives about Rivers*, red. B.M. Niesporek-Szamburska, M. Wójcik-Dudek, M. Ochwat, Göttingen 2024, s. 55–73.
- Wójcik-Dudek M., *Inne możliwości. „Uziemianie” romantycznego pejzażu*, [w:] *Wiek XIX na lekcjach języka polskiego. Literatura – język – kultura – historia*, red. B. Gala-Milczarek, A. Klimas, A. Kowalkiewicz-Kulesza, Siedlce 2020, s. 293–312.
- Wójcik-Dudek M., *Jak być ze świata? Zwrot geologiczny i polonistyka/humanistyka terenowa w szkole*, „Postscriptum Polonistyczne” 2023, nr 1, s. 1–21.
- Żeromski S., *Ludzie bezdomni*, oprac. I. Maciejewska, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1987.

Reading the River: Polish Philological Aquaeducation as a Reading of Locality

Abstract

The article explores the role of rivers in the context of new regionalism and blue humanities, highlighting their significance in reflections on locality and Polish philological education. The authors begin by analyzing canonical school readings – *Lalka*, *Ludzie bezdomni*, *W pustyni i w puszczy* and *Cudowna podróż* – pointing out dominant narratives concerning the taming and regulation of water elements. At the same time, they propose alternative reading approaches that allow for the reinterpretation of these texts from an ecological perspective. The focal point of the discussion is the Rawa River in Katowice, which flows through the campus of the University of Silesia. It becomes not only an object of analysis but also an educational space that enables the practical application of interdisciplinary activities. The article further presents fieldwork practices within the framework of aqua-philology, describing creative writing exercises, mindfulness practices, textual analysis, and fieldwork activities that may serve as inspiration for Polish language teachers. The proposed activities not only enrich philological education but also provide students with a deeper experience of locality and ecological interdependencies, opening up space for engaged humanities.

Keywords: river, school readings, fieldwork practices, Polish philological education, locality

Magdalena Ochwat – doktorka nauk humanistycznych, adiunktka w Instytucie Polonistyki Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, związana z Interdyscyplinarnym Centrum Badań nad Edukacją Humanistyczną UŚ. Jej zainteresowania naukowe skupione są na edukacji polonistycznej, wykorzystaniu w kształceniu reportaży literackich oraz społecznej odpowiedzialności lektur szklonych. Interesuje się wyzwaniami XXI wieku: globalnymi kryzysami, migracjami, zmianą klimatu i wielokulturowością. Redaktorka naczelną czasopisma „Z Teorii i Praktyki Dydaktycznej Języka Polskiego”. Uczestniczka Szkoły Ekopoetyki prowadzonej przy Instytucie Reportażu. Współpracuje z Europe Direct Śląskie oraz z Miastem Katowice przy wdrażaniu edukacji na rzecz klimatu w szkołach podstawowych. Otrzymała Nagrodę im. prof. Romana Czerneckiego za artykuł o edukacji klimatyczno-środowiskowej na lekcjach języka. Współautorka trzech zamawianych raportów na temat postaw uczniów, nauczycieli, rodziców wobec zmiany klimatu. Realizowała projekt GEOlogos (z programu „Dokonała nauka” MEiN) oraz „The V4 Humanities Education for the Climate. Diagnoses – Best practices – Recommendations [HEC]”), finansowany przez Międzynarodowy Fundusz Wyszehradzki. Jest certyfikowaną moderatorką mozaiki klimatycznej. Powołana do ministerialnego zespołu ds. edukacji klimatycznej, współpracuje z Ministerstwem Klimatu i Środowiska przy tworzeniu Strategicznego Planu Działań w Zakresie Edukacji Ekologicznej. Autorka książki *Więcej-niż-tylko-ludzkie lekcje języka polskiego. Edukacja polonistyczna w czasach kryzysu klimatycznego* i wielu artykułów na temat humanistycznej edukacji środowiskowej. Ostatnio skupia się na symbiocenie.

Małgorzata Wójcik-Dudek – doktor habilitowana, profesor Uniwersytetu Śląskiego. Polonistka, literaturoznawczyni zatrudniona w Instytucie Polonistyki Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, dyrektorka Interdyscyplinarnego Centrum Badań nad Edukacją Humanistyczną (ICBEH) na Uniwersytecie Śląskim. Współpracuje z Miastem Katowice oraz Kuratorium Oświaty w Katowicach przy wdrażaniu edukacji na rzecz klimatu w szkołach podstawowych. Zainteresowania badawcze: literatura dla dzieci i młodzieży, ekokrytyka, dydaktyka literatury, humanistyka wobec zmiany klimatycznej. Współautorka projektu „The V4 Humanities Education for the Climate. Diagnoses – Best practices – Recommendations” [HEC]), finansowanego przez Międzynarodowy Fundusz Wyszehradzki. Autorka książek: *(Prze)Trwać w okolicach mitu. Funkcje mityzacji w poezji Tadeusza Nowaka* (Katowice 2007), *W(y)czytać Zagładę. Praktyki postpamięci w polskiej literaturze XXI wieku dla dzieci i młodzieży* (Katowice 2016), *Reading (in) the Holocaust. Post-memory practices in contemporary Polish literature for children and youth* (Berlin: Peter Lang, 2020), *Po lekcjach* (Katowice 2021) oraz wielu artykułów naukowych. Redaktor naczelną elektronicznego czasopisma „Paidia i Literatura” poświęconego literaturze adresowanej do dzieci i młodzieży. Wieloletnia nauczycielka języka polskiego w liceum ogólnokształcącym. Obecnie skupia się na humanistycznej edukacji terenowej.